

Sygn. akt I C 886/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 sierpnia 2020 r.

Sąd Rejonowy w Tczewie I Wydział Cywilny

Przewodniczący: Sędzia Dorota Słowik

Protokolant: sekretarz sądowy Dagmara Wróbel

po rozpoznaniu w dniu 10 sierpnia 2020 r. w Tczewie

na rozprawie

sprawy z powództwa R. Ł.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w J.

o zapłatę

oraz powództwa wzajemnego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w J.

przeciwko R. Ł.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego (powoda wzajemnego) (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w J. na rzecz powoda (pozwanego wzajemnego) R. Ł. kwotę 17.250 zł. (siedemnaście tysięcy dwieście pięćdziesiąt złotych) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 16 listopada 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,
2. zasądza od pozwanego (powoda wzajemnego) (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w J. na rzecz powoda (pozwanego wzajemnego) R. Ł. kwotę 5.680 zł. (pięć tysięcy sześćset osiemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego,
3. oddala powództwo wzajemne,
4. zasądza od powoda wzajemnego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w J. na rzecz pozwanego wzajemnego R. Ł. kwotę 2.400 zł. (dwa tysiące czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,
5. nakazuje ściągnąć od pozwanego (powoda wzajemnego) (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w J. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Tczewie kwotę 1.711,81 zł. (jeden tysiąc siedemset jedenaście złotych osiemdziesiąt jeden groszy) tytułem poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa wydatków.

Sygn. akt I C 886/16

UZASADNIENIE

W dniu 24 lutego 2016 r. R. Ł. wniósł pozew przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w J. o zapłatę kwoty 17.250 zł wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty od dnia 16 listopada 2015 r. do dnia zapłaty i kosztami procesu.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że w marcu 2015 r. strony zawarły ustną umowę o wykonanie altany. Prace miały rozpocząć się w sierpniu 2015 r. W lipcu 2015 r. pozwany oświadczył, że przystąpił od wykonania robót przygotowawczych. Ostatecznie w dniu 25 sierpnia 2015 r. strony zawarły pisemną umowę o roboty budowlane, określając termin realizacji umowy na 30 dni. W dniu 27 sierpnia 2015 r. powód - zgodnie z postanowieniami umowy - uiścił na rzecz pozwanego zaliczkę w kwocie 17.250 zł. W dniu 16 października 2015 r. pozwany przyjechał do powoda i oświadczył, że z uwagi na wadliwą obróbkę bali nie jest w stanie wykonać zobowiązania w umówionym terminie i wnosi o przedłużenie terminu na wykonanie prac o 7 dni. W związku z niedotrzymaniem kolejnego terminu powód zażądał od pozwanego zwrotu zaliczki. W dniu 16 listopada 2015 r. pozwany oświadczył, że z uwagi na poniesione przez siebie koszty (na ZUS i materiały) nie zwróci zaliczki. W związku z powyższym, pismem z dnia 18 listopada 2015 r. powód złożył pozwanemu oświadczenie o odstąpieniu od umowy i wezwał go do zwrotu otrzymanej zaliczki. Do dnia złożenia pozwu pozwany nie wykonał obiecanych robót, ani nie zwrócił zaliczki.

W dniu 19 kwietnia 2016 r. Sąd wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym. W ustawowym terminie pozwany wniósł sprzeciw wraz z pozwem wzajemnym. Wniósł o oddalenie powództwa głównego oraz o zasądzenie od R. Ł. na swoją rzecz kwoty 7.398,58 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu wzajemnego do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania. Pozwany/powód wzajemny potwierdził fakt zawarcia między stronami umowy o wykonanie altany. Wskazał, że prace przygotowawcze miały zostać wykonane w ciągu 30 dni od dnia zapłaty zaliczki, czyli do dnia 27 września 2015 r. Termin ukończenia całej inwestycji został jednak ustalony na połowę listopada 2015 r. Na taki termin pozwalała technika prac stosowanych przez wykonawcę. Niedługo po zawarciu umowy pisemnej inwestor zażądał dokonania zmian w umowie poprzez rozszerzenie jej przedmiotu o wybudowanie dodatkowego pomieszczenia poza ustalonym obrysem altany (łazienka o wymiarach 2 x 2 metra). Wykonawca przystał na propozycję, a strony zawarły umowę ustną w tym przedmiocie. W dniu 14 września 2015 r. inwestor zażądał kolejnych zmian, tym razem co do pokrycia dachu. Również ta zmiana została zaakceptowana. Wykonawca nieprzerwanie wykonywał umowę zgodnie z ustaleniami. Niemniej jednak w toku prac inwestor zaczął zgłaszać zastrzeżenia co do ustalonej grubości ścian altany. Wykonawca poinformował inwestora, że w tym zakresie umowa nie może już zostać zmieniona z uwagi na trwające prace. W reakcji na powyższe, w dniu 19 października 2015 r. inwestor poinformował wykonawcę, że nie zamierza kontynuować współpracy. Ponieważ zawarta między stronami umowa nie zawierała możliwości jej wypowiedzenia, pozwany/powód wzajemny potraktował oświadczenie R. Ł. jako odstąpienie od umowy. Charakter złożonego oświadczenia potwierdza również fakt, iż powód/pozwany wzajemny wynajął innego wykonawcę celem kontynuowania prac. Pozwany/powód wzajemny pozostawał w pełnej gotowości do wykonania umowy, a zatem powód/pozwany wzajemny nie miał powodu do odstąpienia od umowy. W przypadku jednostronnego wycofania się z umowy powinno zatem dojść do rozliczenia wykonanych już robót. W związku z wykonywaniem umowy pozwany/powód wzajemny poniósł koszty w wysokości 24.648,58 zł. Skonsumowana została zatem zaliczka inwestora w kwocie 17.250 zł, a ponadto do uregulowania pozostaje kwota 7.398,58 zł.

W odpowiedzi na sprzeciw i pozew wzajemny powód/pozwany wzajemny podtrzymał powództwo główne w całości i wniósł o oddalenie powództwa wzajemnego w całości, domagając się jednocześnie zasądzenia kosztów postępowania. Powód/pozwany wzajemny zaprzeczył, aby pozwany/powód wzajemny wykonał jakiegokolwiek prace przygotowawcze, albowiem nie dostarczył inwestorowi nawet projektu budowlanego. Zaprzeczył też, aby modyfikacja umowy następowała w sposób wskazany przez pozwanego/powoda wzajemnego. Podkreślił, że w sprzeciwie podano nieprawdziwe przyczyny odstąpienia od umowy. Prawdziwą przyczyną była bowiem niekompetencja wykonawcy, który źle obrobił drewno, a następnie domagał się przesunięcia terminu na wykonanie umowy do marca 2016 r., na co powód nie mógł się zgodzić.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W styczniu 2015 r. A. A. i R. Ł. postanowili posadzić na terenie swojego ogrodu nową altanę. Po przeglądnięciu dostępnych ofert, z propozycją współpracy zwrócili się do B. T., prezesa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w J.. Spytali, czy możliwym byłoby wykonanie w tym roku drewnianej, ośmiobocznej altany o wymiarach 6 x 4 metry. Do wiadomości elektronicznej z ofertą dołączono wizualizację pożądaną altany. B. T. odpowiedział, że

podejście się realizacji takiego zamówienia. W marcu 2015 r. B. T. przyjechał do A. A. i R. Ł. celem uzgodnienia szczegółów współpracy. Przywiózł ze sobą album ze zdjęciami zrealizowanych altan, aby zamawiający mogli zapoznać się z różnymi rozwiązaniami. Podczas spotkania A. A. wskazała, że chce, aby jej altana wyglądała tak, jak na wysłanej wykonawcy wizualizacji. B. T. potwierdził, że elewacja altany będzie wykonana zgodnie z okazanym zdjęciem. Jednocześnie rozrysował na kartce papieru wstępny rzut budowli. Strony zgodziły się na dalszą współpracę. B. T. zastrzegł jednak, że z uwagi na reklamację wadliwej maszyny do obróbki drewna, prace będą mogły ruszyć najprędzej w lipcu. A. A. i R. Ł. przystali na taką propozycję.

W maju 2015 r. A. A. zadzwoniła do B. T. z pytaniem, czy oferta współpracy jest nadal aktualna. Po otrzymaniu pozytywnej odpowiedzi spytała, czy możliwym jest jeszcze zmiana wymiarów altany. Wskazała, że chciałaby jednak prostokątną altanę o wymiarach 6 x 10 metrów. Po zastanowieniu się B. T. oddzwonił z informacją, że zgadza się wykonać taką altanę.

B. T. wszedł w posiadanie sprawnej maszyny do obróbki drewnianych bali w dniu 10 sierpnia 2015 r. Od tej pory mógł zacząć pracować w drewnie. B. T. prędzej nie budował altany o tak dużej wielkości i w takiej technologii. Nie wylewał również prędzej ław fundamentowych.

(dowody: zeznania powoda/pozwanego wzajemnego R. Ł. – k. 80v.-82v. [00:09:53-01:21:19], 127v.-129 [00:13:26-01:19:11]; zeznania prezesa pozwanego/powoda wzajemnego B. T. – k. 82v.-84 [01:21:20-02:30:54], 107-108v. [00:03:31-00:27:40], 129-131v. [01:20:14-03:15:29]; zeznania świadka A. A. – k. 108v.-111 [01:01:27-02:20:24]; wizualizacja altany – k. 43).

W dniu 25 sierpnia 2015 r. R. Ł. zawarł z (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w J., reprezentowaną przez B. T., umowę o wybudowanie altany. Na podstawie zawartej umowy R. Ł. zlecił spółce (...) wykonanie altany konstrukcji drewnianej z bala okrągłego o średnicy 8,5 cm, na bazie prostokąta o wymiarach 6 x 10 metra. Konstrukcja dachu miała zostać wykonana z tarcicy obrzynanej, a sam dach przybrać formę kopertową, pokrytą strzechą. Całość konstrukcji miała zostać zaimpregnowana zanurzeniowo lub poprzez malowanie. Wewnątrz altany miał zostać wybudowany kominek pełniący funkcję ogrzewania, który następnie miał zostać obłożony łupkiem szarogłazowym. Wykonawca przyjął zlecenie. Strony zgodnie oświadczyły, że rozpoczęcie robót przygotowawczych już nastąpiło, a dalsze prace będą wykonywane po otrzymaniu zaliczki i potrwią do 30 dni w budynkach wykonawcy. Następnie po przygotowaniu wykonawca przystąpi do wykonywania prac na terenie budowy wskazanym przez inwestora. Termin zakończenia robót strony ustaliły na połowę listopada 2015 r. Wykonawca zobowiązał się do zapewnienia materiałów, maszyn i narzędzi - z wyjątkiem materiałów dostarczanych przez zleceniodawcę, tj. materiałów potrzebnych do wykonania fundamentów, stolarki okiennej i drzwiowej, wkładu kominkowego i komina systemowego, farb, olei lub lakierów na zewnętrzną warstwę impregnacyjno-dekoracyjną. Za wykonanie obiektu strony ustaliły wynagrodzenie rzędu 57.500 zł. Zapłata wynagrodzenia miała nastąpić w następujący sposób: 30% kwoty (17.250 zł) w terminie 3 dni od podpisania umowy; 30% kwoty (17.250 zł) po wykonaniu konstrukcji ścian i dachu; 40% kwoty (23.000 zł) po pozytywnym odbiorze końcowym i usunięciu ewentualnych usterek. Ostatecznie strony zastrzegły, że wszelkie zmiany umowy wymagają zachowania formy pisemnej pod rygorem nieważności.

(dowód: umowa z dnia 25 sierpnia 2015 r. o wybudowanie altany - k. 6-7 [62-63]).

Krótko po zawarciu umowy R. Ł. zadzwonił do B. T. z pytaniem, czy jest możliwym wybudowanie przyległej do altany toalety o powierzchni 2 x 2 metra. Wykonawca zasugerował, że o wiele lepszym rozwiązaniem będzie włączenie toalety do wnętrza budynku. Na takie też rozwiązanie strony się zgodziły. Poszerzenie zakresu prac nie skutkowało zawarciem pisemnego aneksu do umowy z dnia 25 sierpnia 2015 r. Strony nie umówiły się ani na zmianę ceny dzieła, ani na zmianę terminu jego realizacji.

(dowody: zeznania powoda / pozwanego wzajemnego R. Ł. – k. 80v.-82v. [00:09:53-01:21:19], 127v.-129 [00:13:26-01:19:11]; zeznania prezesa pozwanego / powoda wzajemnego B. T. – k. 82v.-84 [01:21:20-02:30:54],

107-108v. [00:03:31-00:27:40], 129-131v. [01:20:14-03:15:29]; zeznania świadka A. A. – k. 108v.-111 [01:01:27-02:20:24]).

W dniu 27 sierpnia 2015 r. R. Ł. uścił na rzecz spółki (...) kwotę 17.250 zł tytułem zaliczki na wykonanie umowy z dnia 25 sierpnia 2015 r. Na powyższą okoliczność spółka wystawiła fakturę VAT, określając podatek od towarów i usług na kwotę 3.225,61 zł.

(dowody: potwierdzenie wykonania przelewu bankowego - k. 9; faktura VAT nr (...) – k. 71).

Na potrzeby realizacji zamówienia B. T. sporządził rzut techniczny altany oraz zestawienie potrzebnych elementów drewnianych. Przyjął, że do budowy altany potrzebnych będzie ok. 600 wałków sosnowych, z czego część uzyska z pozostałości po poprzednio wykonywanych pracach.

Na przestrzeni sierpnia i września 2015 r. B. T. zakupił 250 wałków sosnowych o długości ok. 2,5 metra. Ponadto zakupił narzędzia stolarskie za łączną kwotę 1.150,46 zł oraz obtaczarko-frezarkę do drewna za kwotę 25.215 zł.

(dowody: rzut techniczny altany – k. 106; zestawienie elementów drewnianych – k. 75; dokumenty WZ - k. 30, 32; faktury VAT - k. 31, 33-40, 78; potwierdzenia przelewów – k. 102-103).

We wrześniu 2015 r. A. A. i R. Ł. kilkakrotnie dzwonili do B. T. z pytaniami o postępy w pracach. Wyrażali również swoje zdziwienie faktem, iż wykonawca nie wylewa jeszcze ław fundamentowych pod altanę. Podkreślali, że kończy się lato, pogoda robi się coraz gorsza, a beton potrzebuje czasu i odpowiednich warunków na związanie. B. T. zapewniał rozmówców, że cały czas pracuje nad obróbką elementów drewnianych, a beton zostanie wylany kilka dni przed montażem altany, albowiem już po trzech dniach będzie na tyle związany, że można na nim budować. Podkreślał również, że sam montaż potrwa maksymalnie dwa tygodnie, gdyż będzie go wykonywał razem z pomocnikiem.

B. T. umówił się z P. K., że pod koniec września 2015 r. rozpoczną wspólnie montaż altany, będącej przedmiotem umowy z dnia 25 sierpnia 2015 r. Okres montażu miał wynieść około dwóch tygodni. Przed zbliżającym się wyjazdem B. T. poinformował jednak P. K., że coś mu wypadło i wyjazd jest przełożony o 3 tygodnie.

A. A. i R. Ł. zaczęli się niepokoić, czy ich zamówienie zostanie wykonane poprawnie i w umówionym terminie. Powzięli również informację, że okazany im album ze zdjęciami wykonanych altan zawierał prace nie tylko B. T., ale też osób trzecich. A. A. postanowiła omówić niektóre aspekty inwestycji z inspektorem nadzoru budowlanego. Dowiedziała się od niego, że w miejscu, w którym altana ma być posadowiona, nie może stanąć konstrukcja z dachem ze strzechy, albowiem miejsce to znajduje się za blisko lasu i budynku mieszkalnego.

R. Ł. skontaktował się z wykonawcą altany w sprawie konieczności zmiany rodzaju pokrycia dachowego ze strzechy na gonty. B. T. odpowiedział, że nie umie kłaść dachu w takiej technologii. Strony umówiły się, że nie zmienią warunków umowy pisemnej z dnia 25 sierpnia 2015 r. ani w zakresie umówionych prac, ani w zakresie wynagrodzenia, ale wykonawca zostanie zwolniony z obowiązku posadowienia dachu, którym to zajmie się inny podmiot. Na wykonawcę dachu A. A. i R. Ł. wybrali J. K., specjalistę budowlanego, z którym już prędej współpracowali. J. K. zwrócił się do zamawiających o przedstawienie projektu budowlanego altany, albowiem ten był mu potrzebny do wykonania obliczeń technicznych, ustalenia ilości koniecznego materiału i dokonania wyceny prac przy budowie dachu. A. A. i R. Ł. stwierdzili, że nigdy takiego projektu nie otrzymali i że zająć się nim miał B. T.. Zamawiający przekazali J. K. numer telefonu do wykonawcy altany w celu uzyskania projektu. J. K. dwukrotnie dzwonił do B. T. z prośbą o przesłanie projektu budowlanego, jednakże nigdy go nie otrzymał. Ostatecznie w październiku 2015 r. sam wykonał wstępną wycenę prac w oparciu o twierdzenia zamawiających.

Około 15 października 2015 r. B. T. przyjechał do A. A. i R. Ł. z kawałkiem konstrukcji drewnianej - małym wycinkiem ściany altany. Pokazał zamawiającym, że mimo dokonanej obróbki drewna bale nie przylegają do siebie w sposób idealny, albowiem występuje między nimi kilkumilimetrowa przerwa. Obiecał, że popracuje jeszcze nad sposobem

szlifowania i postara się osiągnąć lepszy efekt, ale prosi o cierpliwość. Zamawiający poinformowali wykonawcę, że nie zaakceptują żadnego opóźnienia w realizacji zobowiązania.

Po spotkaniu z wykonawcą zamawiający zaczęli szczegółowo analizować sytuację, w której się znaleźli. Doszli do wniosku, że skoro wykonawca dopiero poznaje nową maszynę i dopiero pracuje nad właściwą techniką obróbki drewna, to ewidentnie świadczy to o tym, iż jest on dopiero na początku prac warsztatowych i nie ma najmniejszych szans na realizację umowy w umówionym terminie, a nawet do końca roku. Wobec powyższego, kilka dni po spotkaniu (19 października 2015 r.) R. Ł. zadzwonił do B. T. i oświadczył, że odstępuje od umowy z dnia 25 sierpnia 2015 r. z uwagi na nierealizowanie umowy przez wykonawcę. Jednocześnie zamawiający zażądał zwrotu uiszczonej zaliczki.

W dniu 19 listopada 2015 r. B. T. przyjechał do A. A. i R. Ł.. Wykonawca zaproponował zamawiającym, że z sumy uiszczonej zaliczki zwróci im kwotę 7.250 zł, a 10.000 zł zatrzyma tytułem poniesionych kosztów (zakup materiału, składki ZUS) i częściowo wykonanych robót. R. Ł. odrzucił propozycję. Wskazał, że jeżeli wykonawca miałby zatrzymać jakieś pieniądze, to co najwyżej kwotę 4.000 zł, i to tylko pod warunkiem, że odda zamawiającym zakupione drewno. B. T. odparł, że z uwagi na cenę materiału i koszty dowozu taka opcja nie wchodzi w ogóle w grę. W tym stanie rzeczy R. Ł. sprzeciwił się jakimkolwiek dalszym negocjacjom, domagając się zwrotu całej zaliczki.

(dowody: zeznania powoda/pozwanego wzajemnego R. Ł. – k. 80v.-82v. [00:09:53-01:21:19], 127v.-129 [00:13:26-01:19:11]; zeznania prezesa pozwanego/powoda wzajemnego B. T. – k. 82v.-84 [01:21:20-02:30:54], 107-108v. [00:03:31-00:27:40], 129-131v. [01:20:14-03:15:29]; zeznania świadka A. A. – k. 108v.-111 [01:01:27-02:20:24]; zeznania świadka J. K. - k. 111-112 [02:21:42-03:00:36]; zeznania świadka P. K. - k. 112-112v. [03:03:39-03:33:10]; projekty porozumień do umowy z dnia 25 sierpnia 2015 r. - k. 26-27, 28-29).

W skierowanym do B. T. piśmie z dnia 18 listopada 2015 r. R. Ł. potwierdził, że w związku z niewykonaniem przez spółkę (...) umowy z dnia 25 sierpnia 2015 r. odstępuje on od umowy i domaga się zwrotu uiszczonej zaliczki w kwocie 17.250 zł w terminie 5 dni.

W odpowiedzi pełnomocnik wykonawcy wskazał, że złożone przez R. Ł. na piśmie oświadczenie o odstąpieniu od umowy jest nieskuteczne, albowiem w rozmowie telefonicznej odbytej z wykonawcą w październiku 2015 r. skutecznie odstąpił on już od umowy z dnia 25 sierpnia 2015 r. Jednocześnie pełnomocnik podkreślił, że brak jest podstaw do zwrotu zaliczki, albowiem odstąpienie było wynikiem braku dalszego zainteresowania projektem przez zleceniodawcę.

(dowody: pismo o odstąpieniu od umowy - k. 8; odpowiedź pełnomocnika wykonawcy – k. 104; potwierdzenie nadania – k. 105).

W listopadzie 2015 r. A. A. i R. Ł. zwrócili się do J. K. z pytaniem, czy nie podjąłby się budowy całej altany. J. K. stwierdził, że może podjąć się takiego zadania tylko i wyłącznie po otrzymaniu projektu budowlanego. A. A. zleciła więc wykonanie projektu budowlanego, dowiadując się przy okazji, że altana o zamówionych przez nią wymiarach wymaga pozwolenia na budowę. Po sporządzeniu projektu budowlanego i uzyskaniu pozwolenia na budowę, tj. w 2016 r., altana została wykonana przez przedsiębiorstwo (...). Najpierw wykopano dół pod ławy fundamentowe i zalano go betonem. Następnie odczekano 21 dni. Po tym czasie 5-6 pracowników w ciągu 7-9 dni zmontowało ściany altany. Montaż całej budowli zajął 3 tygodnie.

(dowody: zeznania powoda / pozwanego wzajemnego R. Ł. – k. 80v.-82v. [00:09:53-01:21:19], 127v.-129 [00:13:26-01:19:11]; zeznania świadka A. A. – k. 108v.-111 [01:01:27-02:20:24]; zeznania świadka J. K. - k. 111-112 [02:21:42-03:00:36]).

Z zakupionych przez B. T. wałków sosnowych można było uzyskać 625 metrów bieżących drewnianych bali. Tymczasem do wybudowania umówionej altany potrzebnych było co najmniej 1.487,70 metrów bieżących bali. Sporządzony przez wykonawcę rzut techniczny (k. 106) nie zawiera wszystkich wymiarów, nie precyzuje sposobu stabilizacji konstrukcji, a wyliczenia dokonane przy użyciu umieszczonych na nim danych nie do końca odpowiadają sporządzonemu zestawieniu elementów drewnianych (k. 75).

W chwili obecnej w magazynie spółki (...) składowane są bale sosnowe. Odseparowane na paletach sztaple zawierają różnorodne elementy drewniane, które ilością i wymiarami nie pokrywają się z zestawieniem materiałowym do umowy z dnia 25 sierpnia 2015 r. (k. 75). Ponadto część elementów została zaimpregnowana na kolor zielony, co dyskwalifikuje je jako materiał do budowy altany zamówionej przez R. Ł., albowiem zgodnie z ustaleniami stron bale miały zostać zaimpregnowane środkiem bezbarwnym. Nie odnotowano, aby wykonawca miał wykonaną konstrukcję ramową, która umożliwiałaby mu stabilny montaż ścian z bali sosnowych. Nie odnotowano również, aby wykonawca przygotował górne wykończenie budynku pod murlatę.

(dowody: częściowo opinia biegłego sądowego z zakresu budownictwa drewnianego W. N. z dnia 30 października 2017 r. – k. 159-168; dokumentacja fotograficzna do biegłego W. N. – k. 181-186; częściowo zeznania biegłego sądowego W. N. – k. 200, 202-203; opinia biegłej sądowej z zakresu budownictwa D. S. – k. 382-391; zeznania biegłej D. S. – k. 431-431v. [00:01:47-01:47:34]).

Sąd zważył co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w pierwszej kolejności na podstawie dokumentów zebranych w aktach sprawy. Żadna ze stron nie zakwestionowała prawdziwości ani rzetelności złożonych dokumentów. Okoliczności te nie budziły również wątpliwości Sądu. Dlatego też Sąd uczynił te dokumenty kanwą swoich ustaleń faktycznych.

Ustalając stan faktyczny sprawy Sąd oparł się również na sporządzonych przez biegłych opiniach i ich ustnych zeznaniach. Jeżeli chodzi o opinię W. N., to Sąd uznał ją jedynie częściowo za wiarygodną, w szczególności w zakresie sporządzonych przez biegłego obliczeń ilości materiału potrzebnego do wybudowania altany zgodnie z umową z dnia 25 sierpnia 2015 r. w ocenie Sądu obliczenia te należało uznać za prawidłowe. Za prawidłowe należy również uznać pomiary bali, w zakresie w jakim biegły dokonał ich własnoręcznie (nie szacunkowo). Z drugiej strony Sąd nie zgodził się z wnioskiem biegłego, jakoby brak możliwości zmierzenia wszystkich bali na sztaplach, brak możliwości dokładnego dopasowania zastanych bali do rzutu technicznego i wykazu elementów oraz brak możliwości naoczego stwierdzenia wieku drewna, jego właściwości i faktu nasączenia impregnatem, nie przeszkadzał w przyjęciu, iż są to elementy konstrukcyjne przygotowane specjalnie w celu realizacji umowy z dnia 25 sierpnia 2015 r. Zdaniem Sądu wyciągnięte przez biegłego wnioski są zbyt daleko idące i nie znajdują wystarczającego poparcia w dokonanych ustaleniach. Nieprzekonywujące pozostają również twierdzenia biegłego, jakoby wykonawca był w stanie zbudować zamówioną altanę z posiadanych elementów konstrukcyjnych do połowy listopada 2015 r. Należy odnotować, że w swojej opinii i zeznaniach biegły kilkakrotnie podkreślał, że brak projektu budowlanego oraz niepełny rzut techniczny nie pozwalają mu na ustalenie sposobu, w jaki istniejące bale drewna miały zostać połączone w całą konstrukcję. Biegły nie wyjaśnił tej kwestii nawet mimo dokonania oględzin rzekomo wytworzonych przez pozwanego/powoda wzajemnego elementów. Zdaniem Sądu zastrzeżenia biegłego kłócą się z jego późniejszymi twierdzeniami, jakoby składanie altany było szybkie i mechaniczne. Twierdzenie biegłego można uznać za prawidłowe tylko i wyłącznie w odniesieniu do przypadków, w których wytworzone są uprzednio wszystkie elementy konstrukcji (w tym elementy wzmacniające), istnieje dokładny projekt budynku, a bale są dokładnie nacięte i ponumerowane w kolejności kładzenia. W takim przypadku rzeczywiście układanie konstrukcji może przybrać formę pracy mechanicznej. Brak było jednak podstaw do uznania, że pozwany/powód wzajemny był na taki system pracy gotowy.

Jeżeli chodzi o opinię biegłej D. S., to Sąd uznał tę opinię za całkowicie prawidłową, spójną i wiarygodną. W ocenie Sądu opinia biegłej została opracowana w sposób staranny, fachowy, wyczerpujący i poprawny logicznie. Potwierdziły to ustne zeznania biegłej, w których biegła dogłębnie wyjaśniła każdy aspekt swojej opinii, podpierając się wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem zawodowym. Biegła odpowiedziała na wszystkie pytania i zastrzeżenia strony pozwanej, a jej wyjaśnienia nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do słuszności wyciągniętych przez nią wniosków. Biegła precyzyjnie i obszernie oceniła, że wykonane prace zmierzające do wykonania umowy nie były prawidłowe, że nie było możliwości ukończenia przedmiotu umowy w określonym przez strony terminie, a drewno będące aktualnie w posiadaniu wykonawcy jest niewiadomego pochodzenia i o bliżej nieokreślonym przeznaczeniu. Strona pozwana zarzuciła Sądowi, iż określona przez niego teza dowodowa do wykonania opinii była tendencyjna. Nie sposób się jednak z takim zarzutem zgodzić. Zadaniem Sądu jest precyzyjne wskazanie biegłemu wszystkich

okoliczności, których ustalenie jest pożądane dla ustalenia stanu faktycznego sprawy, obejmuje to także konieczność zadawania pytań warunkowych, albowiem ustalenie jednych okoliczności z góry aktualizuje konieczność ustalenia kolejnych. Taki zabieg nie przesądza jednak o sugerowaniu biegłemu, iż pozytywne ustalenie danej kwestii jest pożądane. Za niezasadne należało również uznać zarzuty strony pozwanej co do osoby biegłej. Okoliczność, że obróbka drewna nie jest wyszczególnioną specjalizacją biegłej nie oznacza, że biegła nie posiada odpowiedniego wykształcenia i doświadczenia w tym przedmiocie. Składając zeznania biegła wyraźnie podkreśliła, że kształcąc się w zakresie budownictwa musiała poznać każdy aspekt pracy stolarskiej, a w swojej wieloletniej karierze zawodowej niejednokrotnie zajmowała się obróbką drewna. Profesjonalizm biegłej potwierdza jej rozległa wiedza i celne wnioski, zaprezentowane w sporządzonej opinii i podczas składania zeznań. Odnośnie do zarzutów merytorycznych, to należy zgodzić się wyłącznie z tym, iż biegła nie powinna wypowiadać się na temat kwestii prawnych, a jedynie co do faktów. Wypowiedzenie się biegłego co do prawa nie umniejsza jednak profesjonalizmu opinii biegłego w jej głównym przedmiocie. Pozostałe zarzuty strony pozwanej zostały dostatecznie obalone przez biegłą w jej wyjaśnieniach ustnych.

Sąd oddalił wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii uzupełniającej biegłego W. N.. Zdaniem Sądu opinia biegłej D. S. była na tyle rzetelna i wyczerpująca, iż w sprawie zostały ustalone wszelkie okoliczności potrzebne do wydania rozstrzygnięcia odnośnie zawisłego sporu. Dopuszczenie kolejnego dowodu z opinii biegłego sądowego na te same okoliczności (w sytuacji kiedy uprzednio strona pozwana sama się temu sprzeciwiała) należało uznać za zbędne i sprzeczne z ekonomią procesową.

Stan faktyczny sprawy Sąd ustalił również w oparciu o złożone w sprawie zeznania. Zeznania powoda/pozwanego wzajemnego R. Ł. oraz świadków A. A., J. K. i P. K. należy uznać za wiarygodne w pełnym zakresie. Nawet jeżeli zeznający nie do końca pamiętali o wszystkich datach i detalach związanych ze sprawą, to jednak zaprezentowany przez zeznających ciąg wydarzeń pozostaje wewnątrznie i wzajemnie spójny, jest logiczny i prawdopodobny. Zeznania wyżej wskazanych osób korelują również z pozostałymi środkami dowodowymi zebranymi w sprawie.

Za w części niewiarygodne należało uznać natomiast zeznania prezesa pozwanego/powoda wzajemnego B. T.. W pierwszej kolejności Sąd nie dał wiary pozwanemu/powodowi wzajemnemu, iż ten nie prosił powoda/pozwanego wzajemnego o przedłużenie terminu na wykonanie umowy. Pozwany/powód wzajemny nie potrafił w sposób logiczny i przekonujący wytłumaczyć dlaczego – mając rzekomo przygotowany cały materiał potrzebny do montażu altany – pojechał on do zamawiających w celu pokazania im fragmentu ściany. Twierdzenie, jakoby wykonawca chciał tym aktem jedynie udowodnić swoją uczciwość są całkowicie niewiarygodne. Po pierwsze wątpliwym jest, aby profesjonalny stolarz zauważył niestykające się - źle obrobione elementy konstrukcji dopiero po wykonaniu 1.487 metrów bieżących bali. Wybór sposobu obróbki materiału oraz wstępna kontrola jakości dokonywane są bowiem na początku prac stolarskich, nie na ich końcu. Po drugie, skoro wedle twierdzeń pozwanego/powoda wzajemnego wady posiadało jedynie 10% elementów i wady te udało się niby wyszlifować przed planowanym terminem wylewania łąw fundamentowych, to kompletnie niezrozumiałe pozostaje cel wizyty wykonawcy u zamawiających. Osoba, która od miesiąca dokonuje obróbki materiału w swoim własnym warsztacie poza nadzorem konsumenta, po zauważeniu wad możliwych do usunięcia w wyznaczonym czasie po prostu te wady usuwa. Nie zabiera ze sobą źle wykonanych elementów i nie pokonuje znacznej odległości, aby pokazywać je zamawiającym – nawet jeżeli miejsce zamieszkania zamawiających znajduje się po drodze do innego kontrahenta. Działanie takie nie przyniosłoby ani zamawiającym, ani wykonawcy żadnej korzyści. Nie prowadziłyby do osiągnięcia żadnego konstruktywnego rozwiązania, a zatem byłoby zupełnie bezcelowe. Jedynym logicznym wytłumaczeniem zaistniałej sytuacji jest to zaprezentowane przez stronę powodową – wykonawca przyjechał pokazać efekt swoich prac i poinformować, że nie jest w stanie zrobić wszystkiego idealnie w wyznaczonym terminie, ale dokona tego w okresie późniejszym. Pozwany/powód wzajemny nie potrafił również w sposób logiczny wytłumaczyć dlaczego zwlekał z wylaniem łąw fundamentowych. Skoro wykonawca nigdy prędzej nie wylewał fundamentów z betonu i nie mógł być przekonany co do efektów swojej pracy, a okres wykonania umowy rozpoczynał się w wakacje, to rozsądnym byłoby wylanie łąw fundamentowych w ramach prac wstępnych – tym bardziej, że wykonawca i tak przyjeżdżał do zamawiających w toku wykonywania umowy. Mimo to pozwany/powód wzajemny zdecydował, iż lepszym rozwiązaniem będzie wykonanie fundamentów na koniec października i liczenie na to, że w ciągu 3 dni beton zwiąże się na tyle, że da się na nim jakoś pracować (pozwany/powód wzajemny

sam nie miał pewności, że tak się w istocie stanie, co potwierdził w swoich zeznaniach). Twierdzenia pozwanego/powoda wzajemnego, jakoby zamawiający chcieli dokonywać większej ilości zmian w umowie (zmiana rodzaju obłożenia kominka, zmiana grubości ścian) oraz że odstąpili od umowy, bo mieli już upatrzonego innego wykonawcę nie znalazły potwierdzenia w żadnym innym zaprezentowanym środku dowodowym. Stąd też Sąd nie dał im wiary. Niewiarygodne dla Sądu okazały się zeznania pozwanego w zakresie tego, iż wykonał on wszystkie elementy potrzebne do budowy altany i jest w ich posiadaniu. Rozbieżności między stanem magazynowym wykonawcy a zestawieniem elementów potrzebnych do budowy, fakt zabarwienia części elementów na inny kolor niż w zamówieniu oraz fakt, że drewno nie może swobodnie leżakować przez kilka lat pod groźbą wypaczenia i utraty swoich właściwości skłoniły Sąd do przekonania, że bale znajdujące się w magazynie pozwanego/powoda wzajemnego są zasobami stolarskimi nie przeznaczonymi konkretnie na realizację umowy z dnia 25 sierpnia 2015 r. Sąd nie dał wiary pozwanemu/powodowi wzajemnemu również co do tego, że domagał się on od R. Ł. projektu budowlanego altany, ale po kategorycznej odmowie postanowił wybudować ją bez projektu. Zeznania pozwanego/powoda wzajemnego są w tym zakresie kompletnie niewiarygodne. Wykonawca sam zaznaczał, że nigdy nie budował tak dużej altany. Wątpliwym zatem jest, że wykonawca zdając sobie sprawę ze stojącego przed nim wyzwania i widząc potrzebę posiadania projektu budowlanego, sam dobrowolnie z tego zrezygnował. Twierdzenia te są tym bardziej niewiarygodne, że kolejny wykonawca po zażądaniu projektu budowlanego od R. Ł. niezwłocznie go otrzymał. Ostatecznie Sąd nie dał wiary B. T. w zapewnienia, że J. K. dzwonił do niego, albowiem wiedział, że przejmie cały projekt i chciał wypytać się o warunki zawartej między stronami umowy, w tym zwłaszcza o wysokość wynagrodzenia. Po pierwsze J. K. otrzymał numer telefonu B. T. od R. Ł. Z pewnością powód/pozwany wzajemny nie udostępniłby tego numeru w takim celu. Po drugie J. K. pracował już prędzej dla R. Ł., wykonując o wiele większą inwestycję, nie musiał zatem szukać informacji o specyfice współpracy z zamawiającym u osoby trzeciej.

Niespornym w sprawie było to, że w styczniu 2015 r. strony nawiązały rozmowy o budowie altany. Strony potwierdziły, iż po kilku miesiącach od wstępnych rozmów powód/pozwany wzajemny zmienił wytyczne co do rozmiaru i kształtu altany, a w dniu 25 sierpnia 2015 r. zwarto umowę pisemną. Niespornym było również to, że po podpisaniu umowy zaistniała konieczność zmiany rodzaju poszycia dachowego, a ponieważ wykonania tego zadania nie podjął się pozwany/powód wzajemny, prace w zakresie budowy dachu zostały przekazane J. K.. Strony zgodnie potwierdziły, że B. T. zamierzał zrealizować umowę przy pomocy jednego pomocnika – P. K., jak też to, że między 12 a 16 października 2015 r. przyjechał do R. Ł. i A. A. w celu okazania wyszlifowanych lecz niestykających się elementów konstrukcji drewnianej elewacji. W końcu wreszcie (co zostało potwierdzone w piśmie pełnomocnika B. T. skierowanym do R. Ł.) strony były zgodne co do tego, że 19 października 2015 r. R. Ł. złożył B. T. ustne i skuteczne oświadczenie o odstąpieniu od umowy z dnia 25 sierpnia 2015 r.

Sporne między stronami były m.in. kwestie omówione już przy ocenie zeznań prezesa pozwanego/powoda wzajemnego B. T.. Zasadniczym elementem sporu, mającym bezpośredni wpływ na wynik rozstrzygnięcia sporu, była natomiast kwestia - czy pozwany powód wzajemny był w stanie wykonać przyjęte na siebie umową z dnia 25 sierpnia 2015 r. zobowiązanie w wyznaczonym terminie, tj. do połowy listopada 2015 r. Ustalony w sprawie stan faktyczny, poparty opiniami biegłych sądowych, dowodzi jednoznacznie, iż wykonanie umowy przez pozwanego powoda wzajemnego w umówionym terminie było nieprawdopodobne.

Biegła D. S. dokładnie wyjaśniła, że aby prawidłowo wybudować budynek o powierzchni większej niż 25 m² i więźbie dachowej szerszej niż 4,8 m konieczny jest projekt budowlany z obliczeniami statycznymi, w których kluczowymi czynnikami są wytrzymałość, jakość i klasa drewna. Obliczenia te są konieczne dla określenia ryzyka wystąpienia odkształceń materiału. Ponadto budynek tak dużych rozmiarów jak zamówiony przez powoda/pozwanego wzajemnego nie może przybrać formy altany wolnostojącej. Budynek taki musi być powiązany z ławą fundamentową o określonej głębokości. Na gruncie przedmiotowego postępowania ustalono, iż pozwany/powód wzajemny nie posiadał projektu budowlanego. Z zawartej między stronami umowy nie wynika, aby obowiązek dostarczenia projektu budowlanego obciążał zamawiającego. Brak było również dowodów na to, by wykonawca dopominał się o rzeczony projekt. Okoliczności te wskazują, że wykonawca planował wybudowanie altany o wymiarach ponad 60 m² bez stosownych obliczeń, w oparciu o wstępnie sporządzony rzut techniczny.

Biegła podkreśliła również, że niemożliwym jest prawidłowe posadowienie budynku o wymiarach ponad 60 m² bez dokładnego określenia występujących obciążeń. Wiadomym jest, że konstrukcja dachu będzie przenosić ciężar na ściany. Dlatego drewniane bale powinny być osadzone w stelażu słupowo-ryglowym, który będzie przejmował obciążenie ze ścian, dachu, śniegu oraz wiatru. W sprawie nie wykazano, aby wykonawca podejmował prace zmierzające do stworzenia stelaża słupowo-ryglowego. Tymczasem wytrzymałość całej konstrukcji musi zostać dokładnie zabezpieczona i wyliczona ze względów bezpieczeństwa. Jeżeli to zadanie przekracza możliwości wykonawcy, nie powinien on danego zlecenia w ogóle przyjmować.

W dalszej kolejności biegła zaakcentowała, że w kwestii stawiania budynku ważne są także proporcje. Otwór na drzwi musi wynieść 2,05 m żeby była możliwość osadzenia futryny. Nad oknami i drzwiami muszą zostać umieszczone nadproża. Obok nich muszą być słupy do montowania elementów poprzecznych. W małych domach drzwi i okna są na tej samej wysokości, albowiem osadza się jedno wspólne nadproże. Wydaje się, że tych wszystkich wyżej wskazanych okoliczności wykonawca w ogóle nie rozważał. Ze sporządzonego przez niego rzutu technicznego nie wynika ani wysokość budynku, ani dokładne umiejscowienie w pionie otworów na drzwi i okna. Najprawdopodobniej dopiero w chwili montowania altany wykonawca zorientowałby się, że rozmieszczenie drzwi i okien w taki sposób, jak na okazanej mu wizualizacji (która miała być punktem wyjścia dla kształtu budowli) nastęrczy trudności.

Następną kwestią jest sposób ułożenia drewnianych bali. Do poszczególnych technik kładzenia bali określono osobne normy budowlane. Mimo to wykonawca nigdy nie ujawnił dokładnej koncepcji na złożenie zamówionej konstrukcji. Należy zaznaczyć, że w ścianach z drewnianych bali co 80 cm powinien występować słupek, a na górze ściany powinno się znaleźć wykończenie pod mający zostać posadowiony dach. Biegła nie odczytała z rzutu technicznego wykonawcy, aby miał on te kwestie na względzie. Przyjęty przez wykonawcę sposób łączenia bali przez same zacięcia węglowe należy uznać za niewystarczający do posadowienia zamówionego budynku. Bale poprzeczne o średnicy 8,5 cm nie będą stabilne same z siebie. Potrzebują one od środka konstrukcji, do której będą mogły być przybite - słupa konstrukcyjnego.

W końcu wreszcie dla posadowienia konstrukcji drewnianej kluczowe znaczenie ma rodzaj zakupionego drewna. Jak wyjaśniła biegła, drewno konstrukcyjne musi być dobrej jakości, klasowe, zweryfikowane i opisane. Każda hurtownia przy sprzedaży drewna musi podać jaka jest klasa określonego materiału i jaki jest jego rodzaj (czy jest to drewno konstrukcyjne, pomocnicze, podłogowe, czy podbitkowe). Jak obliczył biegły W. N., dla realizacji przedmiotu umowy z dnia 25 sierpnia 2015 r. pozwany/powód wzajemny potrzebował 1.487,70 metrów bieżących bali. Tymczasem z dokumentów złożonych do akt sprawy wynika, że wykonawca zakupił jedynie 625 metrów bieżących bali. Do tego na dokumentach zakupu nie określono ani jakości, ani rodzaju zbywanego drewna. Wykonawca twierdził, że brakującą część materiału pokryje ze swoich zapasów, pochodzących z poprzednich prac. Również jednak i na temat tego drewna brak jest jakichkolwiek informacji co do jego jakości i rodzaju, jak też co do czasu i warunków jego przechowywania. Należy za biegłą sądową zaznaczyć, że drewno, które zostało zakupione musi być składowane w odpowiednich warunkach. Jego pozostawienie samemu sobie jest wykluczeniem z dalszej obróbki, albo drewno zostanie zużyte, albo traci swoją wytrzymałość i inne parametry - pozbawia się linii przebiegu, odkształca się, wysycha/nawilża. Drewno takie nie spełnia już warunków potrzebnych do wykorzystania przy konstrukcjach budowlanych. Niewykazanie źródła pochodzenia drewna rodzi również pytanie, czy drewno to nie jest przypadkiem drewnem porozbiórkowym, które nie może być wykorzystywane ponownie przy wznoszeniu jakiegokolwiek konstrukcji.

Przeprowadzone w toku procesu oględziny nie dowiodły, że pozwany/ powód wzajemny wykonał i przechowuje komplet elementów drewnianych potrzebnych dla wykonania umowy z dnia 25 sierpnia 2015 r. Zgromadzone przez wykonawcę elementy różnią się parametrami i ilością w stosunku do sporządzonego przez niego samego wykazu elementów pod budowę. Ponadto część z posiadanych przez wykonawcę bali drewnianych została zaimpregnowana na zielono, co nie odpowiada warunkom zawartej między stronami umowy. Co ważne, rzekomo przygotowanych przez wykonawcę elementów nikt przedzej nie widział. Powołany na tę okoliczność świadek P. K. zeznał, że w istocie widział u pozwanego/powoda wzajemnego pełny magazyn elementów drewnianych, ale było to w maju 2015 r. Nie mogły być to zatem elementy wykonane na potrzeby przedmiotowej umowy, albowiem te pozwany/powód wzajemny mógł

zacząć obrabiać dopiero po 10 sierpnia 2015 r. (w związku z reklamacją maszyny stolarskiej). Powyższe okoliczności, a także to, że wykonawca nie potrafił wykazać faktu posiadania potrzebnej ilości drewna do obróbki, nie pozwalają na przyjęcie tezy, jakoby B. T. wykonał wszystkie elementy drewniane potrzebne do budowy altany. Nie sposób również pominąć faktu, że pozwany/powód wzajemny nie zakupił ani nie wykonał elementów konstrukcyjnych potrzebnych dla stworzenia stelaża słupowo-ryglowego. Jak natomiast podkreśliła biegła D. S., bez tych elementów prawidłowy montaż altany byłby niemożliwy.

Pozwany/powód wzajemny stanął na stanowisku, że gdyby tylko powód/pozwany wzajemny nie odstąpił od umowy i pozwoliłby mu rozpocząć prace 20 października 2015 r., to altana zostałaby posadowiona w umówionym terminie, tj. do 15 listopada 2015 r. Biorąc pod uwagę wyżej wskazane okoliczności Sąd uznał, że było to niewykonalne.

B. T. nigdy prędzej nie wykonywał ław fundamentowych. Mimo to założył, że wyleje je w ciągu jednego dnia, a warunki atmosferyczne pozwolą na dostateczne związanie się betonu w ciągu zaledwie 3 dni (przy czym wskazywany w literaturze fachowej okres pełnego związania ław trwa 28 dni). Biegli uznali, że teoretycznie plan taki może zostać zrealizowany. Nawet jednak wtedy na dalsze prace pozostałyby 24 dni kalendarzowe. Wykonawca nie miał projektu budowlanego z obliczeniami statycznymi, nie miał planu sytuacyjnego montażu altany, nie miał elementów konstrukcyjnych potrzebnych dla stworzenia stelaża słupowo-ryglowego oraz wykończenia ścian pod dach, nie miał ponumerowanych i posegregowanych z podziałem na ściany budynku elementów drewnianych (o ile w ogóle można założyć, że wykonał wszystkie elementy), a prace montażowe miały zostać wykonane przez dwie osoby. Do tego wiadomym jest, że jeszcze na tydzień przed planowanymi pracami połowymi wykonawca borykał się z problemem niedokładnie oszlifowanych wałków sosnowych, co powodowało niepełne stykanie się ścian. Mając na względzie powyższe Sąd doszedł do przekonania - podzielanego przez biegłą z zakresu budownictwa D. S. - że w danych warunkach wykonawca nie był w stanie zrealizować umowy z dnia 25 sierpnia 2015 r. w określonym terminie. Potwierdza to pośrednio także przebieg prac kolejnego wykonawcy rzeczowej altany. J. K. posiadał projekt budowlany, posiadał plan montażu altany, miał przygotowane wszystkie elementy drewniane i konstrukcyjne, wyznaczył do przeprowadzenia montażu aż 6 pracowników, a mimo to samo montowanie ścian zajęło nowemu wykonawcy ponad tydzień.

W świetle powyższego nie może zatem budzić żadnych wątpliwości, że pozwany/powód wzajemny nie był w stanie wykonać zobowiązania z umowy z dnia 25 sierpnia 2015 r. w umówionym terminie.

Przechodząc do rozważań prawnych Sąd uznał, że wstępnego ustalenia wymaga okoliczność, czy zawarta między stronami umowa z dnia 25 sierpnia 2015 r. jest w istocie umową o roboty budowlane, czy jednak umową o dzieło.

Rozstrzygnięcia powyższej kwestii nie należy opierać na terminologii użytej w Rozporządzeniu Ministra (...) w sprawie wykazu robót budowlanych (Dz.U. z 2016 r., poz. 1125). W treści tego aktu wymieniono bowiem nie tylko czynności typowe dla robót budowlanych, ale także roboty malarskie i szklarskie, czy zakładanie stolarki budowlanej, których charakter i rozmiar przesądza o tym, że ich wykonywanie (zwłaszcza wówczas, gdy stanowią jedyny przedmiot umowy) realizowany jest w ramach umowy o dzieło, nie zaś o roboty budowlane.

Sąd rozpoznający niniejszą sprawę w pełni podziela konsekwentnie powtarzany w orzecznictwie pogląd, że przedmiot świadczenia niepieniężnego w umowie o roboty budowlane jest zarazem przedsięwzięciem o większych rozmiarach, zindywidualizowanych właściwościach, zarówno fizycznych, jak i użytkowych, któremu z reguły towarzyszy wymóg projektowania i instytucjonalizowany nadzór (obecność kierownika budowy), oraz szczególna postać współdziałania inwestora z wykonawcą w zakresie przygotowania i wykonania przedmiotu świadczenia, przejawiająca się w dostarczeniu projektu i przekazaniu terenu budowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2007 r., sygn. I CSK 51/07; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2004 r., sygn. I CK 71/04; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 20 marca 2012 r., sygn. I ACa 1564/11; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 22 lipca 2015 r., sygn. I ACa 123/15). Trzeba też zwrócić uwagę, że o ile przedmiotem umowy o dzieło jest jego wykonanie (art. 627 k.c.), to w art. 647 k.c. nie chodzi o samo tylko wykonanie obiektu, lecz także o sposób jego wykonania – zgodnie z projektem i zasadami wiedzy technicznej, w oparciu o reguły wynikające z Prawa budowlanego (por. wyrok Sądu

Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 29 maja 2019 r., sygn. I ACa 141/15). W końcu wreszcie zgodzić należy się z tezą zawartą w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2007 r. (sygn. I CSK 51/07), że jeżeli strona twierdzi, iż dana umowa jest umową o roboty budowlane, to powinna wykazać, że umowa ta zawiera cechy pozwalające na takie jej zakwalifikowanie (zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu). W razie niewykazania powyższego, prawidłowe jest uznanie, że strony łączy umowa o dzieło.

W tak ujętym pojęciu robót budowlanych należy uznać, że umowa łącząca strony nie spełniała wymogów art. 647 k.c. i stanowiła umowę o dzieło, uregulowaną w art. 627 k.c.

Art. 627 k.c. stanowi, że przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia.

Z kolei art. 635 k.c. stanowi, że jeżeli przyjmujący zamówienie opóźnia się z rozpoczęciem lub wykończeniem dzieła tak dalece, że nie jest prawdopodobne, żeby zdołał je ukończyć w czasie umówionym, zamawiający może bez wyznaczenia terminu dodatkowego od umowy odstąpić jeszcze przed upływem terminu do wykonania dzieła.

Podstawą przyznanego zamawiającemu prawa odstąpienia od umowy jest takie opóźnienie przez przyjmującego zamówienie z rozpoczęciem lub wykończeniem prac, które czyni nieprawdopodobnym ukończenie dzieła w czasie umówionym. Uprawnienie to powstaje bez konieczności wyznaczenia terminu dodatkowego, nawet jeszcze przed upływem terminu do wykonania dzieła. Dla powstania uprawnienia, o którym mowa w komentowanym przepisie, nie są istotne okoliczności związane z powstaniem opóźnienia; opóźnienie to nie musi być zawinione przez przyjmującego zamówienie; ważne jedynie, by okoliczności powodujące opóźnienie powstały po jego stronie (M. Gutowski, komentarz do art. 635 [w:] M. Gutowski, Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627-1088, Warszawa 2019).

Z zawartej między stronami umowy z dnia 25 sierpnia 2015 r. wynika, że wykonawca miał wykonać prace warsztatowe w terminie 30 dni od dnia uiszczenia zaliczki. Tym samym prace te powinny trwać maksymalnie do 27 września 2015 r. Od dnia następnego pozwany/powód wzajemny winien rozpocząć przygotowania do prac polowych. Tymczasem do połowy października 2015 r. B. T. nie wylał nawet łąw fundamentowych pod planowaną budowę altany. Co więcej, w okresie 12-16 października 2015 r. przyjechał do zamawiającego z dwiema wadliwie obrobionymi belkami sosnowymi, aby pokazać, iż prace stolarskie wymagają jeszcze poprawek. Tym samym pozwany/powód wzajemny potwierdził, iż w umówionym terminie nie wykonał w pełni prac stolarskich w swoim warsztacie. Natomiast rodzaj zgłaszanych problemów świadczy o tym, iż etap prac stolarskich jest raczej na wstępnym etapie, a nie końcowym. Powyższe niezbitnie dowodzi, iż B. T. z jednej strony opóźnił się z zakończeniem wykonania prac warsztatowych, a z drugiej strony opóźnił się rozpoczęciem wykonania prac polowych. Ponadto w sprawie dobitnie wykazano, iż nawet gdyby pozwanemu/powodowi wzajemnemu udało się przystąpić do prac polowych w dniu 20 października 2015 r., to i tak – z uwagi na obszernie omówione już okoliczności – prac tych nie byłby w stanie skończyć do końca terminu umowy, tj. do dnia 15 listopada 2015 r.

W zaistniałej sytuacji Sąd nie miał żadnych wątpliwości, iż powód/pozwany wzajemny słusznie uznał, iż w sprawie wypełniła się dyspozycja art. 635 k.p.c., uprawniająca go do odstąpienia od umowy z powodu opóźnienia prac w wykonaniu dzieła.

Uprawnienie do odstąpienia od umowy realizowane jest przez złożenie oświadczenia o odstąpieniu od umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2008 r., sygn. III CSK 323/07). Prawo do odstąpienia od umowy ma charakter uprawnienia kształtującego o charakterze likwidacyjnym, ponieważ prowadzi do likwidacji łączącego strony stosunku prawnego. Z tej przyczyny skorzystanie z prawa odstąpienia od umowy o dzieło, która jest umową wzajemną, skutkuje wystąpieniem skutków z art. 494 k.c., tj. obowiązkiem wzajemnego zwrotu przez strony tego, co sobie świadczyły z tytułu umowy niedoszłej do prawidłowego wykonania (tak też słusznie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 czerwca 2015 r., sygn. I CSK 622/14).

Na gruncie niniejszej sprawy nie było spornym, iż R. Ł. skutecznie złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy z dnia 25 sierpnia 2015 r. podczas rozmowy telefonicznej z B. T., przeprowadzonej w połowie października 2015 r. Potwierdziła to sama pełnomocnik pozwanego/ powoda wzajemnego w skierowanym do R. Ł. piśmie (k. 104).

Nie było spornym między stronami również to, że w ramach wykonania umowy z dnia 25 sierpnia 2015 r. R. Ł. przekazał na rzecz B. T. kwotę 17.250 zł tytułem zaliczki. Wobec zatem skutecznego odstąpienia od umowy przez powoda/pozwanego wzajemnego z przyczyn leżących po stronie wykonawcy, zaktualizował się obowiązek pozwanego/ powoda wzajemnego do zwrotu otrzymanej kwoty.

Art. 481 § 1 k.c. przewiduje, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

W sprawie ustalono, iż powód/pozwany wzajemny skutecznie wzywał pozwanego/powoda wzajemnego o zwrot uiszczonej na jego rzecz zaliczki od połowy października 2015 r. W dniu 16 listopada 2015 r. B. T. definitywnie oświadczył, że nie zwróci otrzymanych pieniędzy. Stąd też w ocenie Sądu pozwany/powód wzajemny pozostaje w opóźnieniu w stosunku do powoda / pozwanego wzajemnego z wyżej wskazanego tytułu właśnie od tego dnia.

Mając na względzie fakt, iż powód/pozwany wzajemny skutecznie odstąpił od łączącej go z pozwanym/powodem wzajemnym umowy o dzieło z dnia 25 sierpnia 2015 r., a pozwany/powód wzajemny odmówił zwrotu otrzymanej w ramach tej umowy zaliczki, na podstawie art. 635 k.c. w zw. z art. 494 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. Sąd orzekł w zakresie powództwa głównego jak w punkcie I sentencji.

Zasadność powództwa głównego przesądziła jednocześnie o bezzasadności powództwa wzajemnego. Uznając bowiem, że umowa nie została wykonana z przyczyn leżących po stronie pozwanego/powoda wzajemnego, a powód/ pozwany wzajemny skutecznie od tej umowy odstąpił w trybie art. 635 k.c., to brak było podstaw do przyznania wykonawcy wynagrodzenia za wykonaną pracę w trybie art. 639 k.c. Jedynie na marginesie należy wspomnieć, że pozwany/ powód wzajemny nie sprostął również ciężącemu na nim obowiązkowi wynikającemu z art. 6 k.c. i nie wykazał, jakoby wykonał elementy drewniane konieczne do zrealizowania dzieła, o czym była mowa powyżej.

Biorąc pod uwagę powyższe, na podstawie art. 639 k.c. a contrario w zw. z art. 6 k.c. Sąd orzekł w zakresie powództwa wzajemnego jak w punkcie III sentencji.

O kosztach procesu głównego Sąd orzekł w punkcie II sentencji na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Strona przegrywająca sprawę obowiązana jest ponieść te koszty. Ponieważ niniejszy spór przegrał w całości pozwany, Sąd zasądził od niego na rzecz powoda koszty procesu w kwocie 5.680 zł, na które złożyły się: równowartość opłaty sądowej od pozwu w kwocie 863 zł, koszty zastępstwa procesowego w kwocie 4.800 zł (ustalone w oparciu o § 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w brzmieniu obowiązującym na dzień wniesienia pozwu) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

O kosztach procesu wzajemnego Sąd orzekł w punkcie IV sentencji na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Spór wzajemny przegrał w całości powód wzajemny, dlatego Sąd zasądził od niego na rzecz pozwanego wzajemnego koszty procesu w kwocie 2.400 zł. Na koszty te w całości złożyło się wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika (ustalone w oparciu o § 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w brzmieniu obowiązującym na dzień wniesienia pozwu wzajemnego).

W punkcie V sentencji Sąd nakazał ściągnąć od pozwanego/powoda wzajemnego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Tczewie kwotę 1.711,81 zł tytułem nieuiszczonych kosztów biegłych sądowych, do uiszczenia których nie była wzywana w toku procesu którakolwiek ze stron, a które zostały wyłożone tymczasowo przez Skarb Państwa. Należy zaznaczyć, że w toku postępowania biegłym przyznano wynagrodzenia w następujących kwotach: 1.510,80 zł (k. 170), 274,58 zł (k. 308), 1.426,43 zł (k. 395). Uiszczona przez pozwanego/powoda wzajemnego zaliczka w kwocie

1.500 zł wystarczyła jedynie na częściowe pokrycie wyżej wskazanych wydatków. Rozliczenie pozostałych musiało nastąpić w oparciu o art. 83 ust. 2 w zw. z art.113 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. W orzeczeniu kończącym postępowanie Sąd orzeka o poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa wydatkach, stosując odpowiednio przepisy art. 113. Ten zaś przepis odwołuje się przy ustalaniu zasady ponoszenia przez strony nieuiszczonych kosztów do treści przepisów dotyczących zasad ponoszenia kosztów procesu. Ponieważ zarówno spór główny, jak i wzajemny przegrała w całości (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w J., Sąd uznał, że to właśnie na tej stronie ciąży obowiązek pokrycia nieuiszczonych przez strony wydatków sądowych.